



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/174/2004

„NIE WIERZĘ POLITYKOM” - PRZYCZYNY DEKLAROWANEJ ABSENCJI WYBORCZEJ

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LISTOPAD 2004

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
13 października 2003 roku

Po wyborach do Parlamentu Europejskiego odnotowaliśmy w naszych sondażach spadek deklaracji uczestnictwa w wyborach do Sejmu i Senatu. O ile jeszcze na początku maja swój udział w wyborach parlamentarnych zapowiadało 52% ankietowanych, o tyle w czerwcu chciało w nich uczestniczyć - według własnych deklaracji - wyraźnie mniej (44%). Kolejne miesiące przyniosły potwierdzenie tej tendencji - w lipcu odsetek zadeklarowanych wyborców jeszcze się obniżył i po raz pierwszy liczba osób zdecydowanie odrzucających udział w wyborach parlamentarnych (43%) przekroczyła liczbę tych, którzy zadeklarowali, że na pewno będą w nich uczestniczyć (40%). Nigdy wcześniej deklarowana frekwencja wyborcza nie była tak niska.

Tabela 1

Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to czy wziął(ęła) by Pan(i) w nich udział?	Wskazania respondentów według terminów badań												
	X 2003	XI 2003	XII 2003	I 2004	II 2004	III 2004	IV 2004	V 2004	VI 2004	VII 2004	VIII 2004	IX 2004	X 2004
	w procentach												
Na pewno wziął(ęła)bym w nich udział	57	54	51	56	50	52	52	52	44	40	42	42	45
Nie wiem, czy wziął(ęła)bym w nich udział	18	17	19	17	19	20	20	18	17	17	21	21	18
Na pewno nie wziął(ęła)bym w nich udziału	24	29	30	27	31	28	28	31	39	43	37	37	37

Dla sondażystów spadek deklaracji wyborczych powinien być powodem do zadowolenia, zwykle bowiem frekwencja deklarowana w przedwyborczych sondażach wyraźnie odbiega od rzeczywistości - jest znacznie zawyżona w stosunku do faktycznych zachowań. Owa nadwyżka sondażowych deklaracji uczestnictwa w wyborach dotychczas brała się stąd, że część respondentów uznawała nieuczestniczenie w nich za coś niewłaściwego, wstydliwego, co raczej należy ukrywać, niż pochwalać, dlatego też spora

część respondentów opowiadając ankieterom o swych przyszłych zachowaniach wyborczych skłonna była nieco koloryzować. Od połowy bieżącego roku deklarujący nieuczestniczenie w wyborach w mniejszym stopniu - jak można przypuszczać - wstydzą się swej postawy i rzadziej uznają ją za naganną. Dlaczego jednak taki spadek nastąpił właśnie w czerwcu? Można sądzić, że zadziałał tu tzw. efekt demonstracji i dane o bardzo niskiej frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego ośmieliły sporą część respondentów do mówienia prawdy o swym faktycznym stosunku do polityki i procedur wyborczych. Konstatacja, że tylu innych współobywateli nie chodzi na wybory, najwyraźniej przyczyniła się do osłabienia społecznej normy głoszącej, że nieuczestniczenie w nich jest czymś niewłaściwym.

Z drugiej jednak strony możliwa jest również inna interpretacja - mniej korzystna dla legitymizacji i wiarygodności naszego systemu politycznego. Wcale bowiem nie jest pewne, czy obecne deklaracje respondentów nadal nie pozostają zawyżone w stosunku do rzeczywistości, podobnie jak w przeszłości. Nie można wykluczyć, że faktyczna frekwencja w przyszłych wyborach parlamentarnych może być odpowiednio niższa od deklarowanej w sondażach. By zdać sobie sprawę z proporcji, przypomnijmy, że bezpośrednio przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi deklarowana w sondażach frekwencja wyborcza wyniosła 66% (wrzesień 2001), podczas gdy rzeczywiście do urn poszło nieco ponad 46% uprawnionych do głosowania.

Hipotezę o niskiej frekwencji w ewentualnych wyborach parlamentarnych, gdyby odbywały się one obecnie, potwierdza także utrzymywanie się na relatywnie wysokim poziomie odsetka zdeklarowanych uczestników wyborów niewiedzących którą partię poprzeć. We wrześniu 2004 roku 19% ankietowanych wybierających się na wybory (o 4 punkty więcej niż w sierpniu) nie wiedziało, na którą partię oddałoby swój głos. W październiku¹ liczba takich deklaracji niewiele się zmieniła (17%). Wprawdzie odsetek zdeklarowanych wyborców nieumiejących określić swoich preferencji wyborczych jest mniejszy niż w połowie ubiegłego roku, kiedy osiągnął rekordowy poziom - najwyższy, odkąd prowadzimy pomiar (od maja do grudnia 2003 roku wynosił średnio 26%), ale ciągle

pozostaje wyższy niż w poprzednich latach. Ta grupa wyborców, jeśli stan ich niewiedzy lub niezdecydowania utrzymuje się aż do momentu wyborów, również najczęściej faktycznie w nich nie uczestniczy.

Tabela 2

Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach?												
	XII 2003	I 2004	II 2004	II/III 2004	III 2004	IV 2004	V 2004	VI 2004	VII 2004	VIII 2004	IX 2004	X 2004
	w procentach											
Trudno powiedzieć	26	21	21	20	20	24	21	13	18	15	19	17

Zakładając, że zadeklarowani wyborcy niemający sprecyzowanych sympatii partyjnych nie poszliby jednak na wybory (co jest mocnym założeniem), przyjrzyjmy się, kto według wszelkiego prawdopodobieństwa nie uczestniczyłby w nich, gdyby odbywały się teraz. Częściej byłyby to kobiety (69%) niż mężczyźni (56%). Jeśli chodzi o wiek, to nie poszliby głosować głównie ludzie młodzi, choć nie najmłodszy - mający od 25 do 34 lat (71% we wrześniu, 72% w październiku); absencja wyborcza wśród pozostałych grup wiekowych jest porównywalna (mieści się w przedziale od 58% do 63%). Do urn częściej nie poszliby mieszkańcy wsi (70% we wrześniu, 66% w październiku) oraz osoby mieszkające w mniejszych, choć nie najmniejszych miastach - liczących od 20 do 100 tys. ludności (68% we wrześniu, 69% w październiku), natomiast relatywnie rzadziej absencję wyborczą zapowiadają mieszkańcy największych aglomeracji (58% we wrześniu, 54% w październiku). Kluczowe znaczenie dla uczestnictwa w wyborach ma, co oczywiste, wykształcenie badanych. W ewentualnych wyborach wzięłaby udział ponad połowa osób z wyższym wykształceniem, natomiast nie uczestniczyłaby w nich większość respondentów z wykształceniem średnim i, zwłaszcza, zasadniczym zawodowym oraz podstawowym.

¹ Badania „Aktualne problemy i wydarzenia” (172), 3-6 września 2004 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych Polaków (N=969), oraz „Aktualne problemy i wydarzenia” (173), 1-4 października 2004 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłych Polaków (N=988).

Tabela 3

Wykształcenie	Prawdopodobne uczestnictwo w wyborach parlamentarnych, gdyby odbywały się one teraz			
	uczestniczący		nieuczestniczący*	
	IX 2004	X 2004	IX 2004	X 2004
	w procentach			
Podstawowe	28	31	72	69
Zasadnicze zawodowe	23	32	77	68
Średnie	40	41	60	59
Wyższe	57	54	43	46

* Za prawdopodobnie nieuczestniczących w wyborach uznaliśmy tych, którzy: 1) odrzucają udział w wyborach lub 2) twierdzą, że nie wiedzą, czy wzięliby w nich udział, lub 3) deklarują udział, ale nie wiedzą, na którą partię by głosowali.

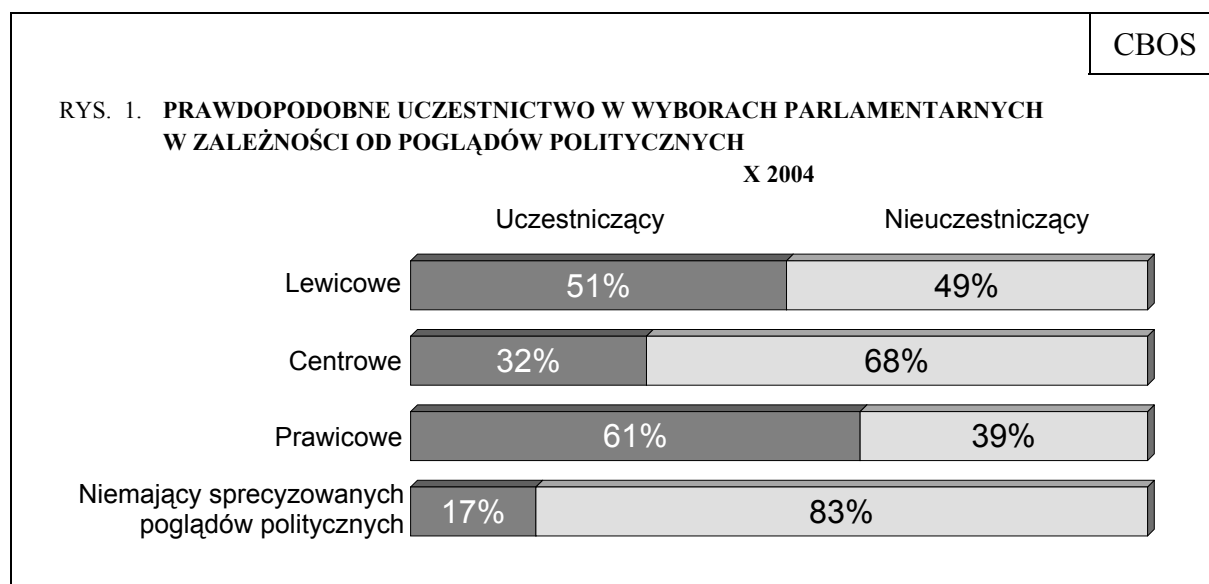
Istotnym czynnikiem położenia społecznego mającym wpływ na partycypację wyborczą, choć silnie związanym z wykształceniem, są osiągnięte dochody. Im niższe deklarowane dochody, tym więcej badanych najprawdopodobniej nie wzięłoby udziału w wyborach. Wśród respondentów najmniej zarabiających (do 300 zł na osobę w rodzinie) większość (aż 70%) według wszelkiego prawdopodobieństwa nie poszłaby głosować. We wszystkich grupach osiągających dochód poniżej 900 zł *per capita* większość nie wzięłaby udziału w głosowaniu. Natomiast ponad połowa najlepiej zarabiających (ponad 1200 zł na osobę w rodzinie) wzięłaby udział w wyborach (45% nie uczestniczyłoby w nich). Zrozumiałe jest, że im gorsza subiektywna ocena własnych warunków materialnych, tym większe prawdopodobieństwo wyborczej absencji.

Jako ostrzeżenie dla lewicy można traktować relacje prawdopodobnego udziału w wyborach bądź nieuczestniczenia w nich w zależności od deklarowanych poglądów politycznych. Gdyby wybory odbywały się jesienią, wzięłaby w nich udział większość respondentów o prawicowych poglądach politycznych, natomiast zwolennicy lewicy wyraźnie częściej niż identyfikujący się z prawicą prawdopodobnie pozostaliby w domach.

Tabela 4

Deklarowane poglądy polityczne	Prawdopodobne uczestnictwo w wyborach parlamentarnych, gdyby odbywały się one teraz			
	uczestniczący		nieuczestniczący*	
	IX 2004	X 2004	IX 2004	X 2004
	w procentach			
Lewicowe	40	51	60	49
Centrowe	29	32	71	68
Prawicowe	61	61	39	39
Trudno powiedzieć	15	17	85	83

* Za prawdopodobnie nieuczestniczących w wyborach uznaliśmy tych ankietowanych, którzy: 1) odrzucają udział w wyborach lub 2) twierdzą, że nie wiedzą, czy wzięliby w nich udział, lub 3) deklarują udział, ale nie wiedzą, na którą partię by głosowali.



NIEGŁOSUJĄCY O PRZYCZYNACH SWOJEJ ABSENCJI WYBORCZEJ

Tych respondentów, którzy deklarują, że na pewno nie wezmą udziału w wyborach lub też nie są tego pewni, poprosiliśmy, by w swobodnych wypowiedziach, bez sugestii ze strony ankietera, krótko uzasadnili swoją postawę wobec wyborów i uczestnictwa w demokratycznych procedurach.

Wypowiedzi ankietowanych są w większości zbieżne i w gruncie rzeczy poszczególne skategoryzowane odpowiedzi różnią się jedynie inaczej rozłożonymi akcentami i nieco innym ujęciem problemu. Zdecydowanie najważniejszą, odmienianą na różne sposoby i pojawiającą się w różnych kontekstach, deklarowaną przyczyną niechęci do udziału w wyborach jest brak zaufania do polityków, klasy politycznej, partii politycznych, a także sceptycyzm wobec wyborów jako demokratycznej procedury mającej wyłaniać reprezentantów obywateli.

Ponad jedna czwarta wyborców, którzy najprawdopodobniej nie skorzystaliby ze swych obywatelskich uprawnień (27%), czuje się rozczarowana, zawiedziona kształtem naszego systemu politycznego, i to nie dlatego, że brakuje im takiej lub innej partii czy też że jakaś opcja polityczna nie jest reprezentowana, ale ponieważ w ich przekonaniu politycy *in gremio* nie spełniają podstawowego kryterium dla funkcjonowania w tej roli społecznej - nie są wiarygodni. Zdaniem tej grupy badanych politycy nie dotrzymują obietnic, kłamią, mówią jedno, a robią drugie. Kłamstwa wyborcze czy, mówiąc delikatniej, obietnice na wyrost składane w czasie kampanii wyborczej są traktowane jako norma. Tymczasem - w przekonaniu respondentów - niewiarygodny polityk czy partia nie powinni istnieć, każde następne wybory powinny oznaczać ich publiczny i polityczny niebyt. Dalsze 4% formułuje ten sam zarzut jeszcze bardziej ostro - uważa, że w Polsce wybory to w ogóle fikcja, gra, rodzaj fasady przesłaniającej rzeczywiste mechanizmy rządzenia.

Duża grupa obywateli, którzy mogliby głosować (24%), czuje się kompletnie zniechęcona do udziału w wyborach. Tę postawę najlepiej ilustruje stwierdzenie: „W wyborach to ja już uczestniczyłem i co z tego?”. Ankietowani mówili, że głosowali według swej najlepszej woli, a wychodziło to, co zawsze, czyli źle. Można sądzić, że do tej grupy niegłosujących należą wyborcy, którzy zawiedli się na partii lub partiach, którym udzielili wyborczego poparcia. W przekonaniu tej grupy badanych wynik demokratycznego głosowania, czyli złożenie jednostkowych decyzji wyborców nie składa się w żadną sensowną całość, a demokratyczne wybory nie są już postrzegane jako dobro samo w sobie. Cóż z tego, że powszechne głosowania się odbywają, procedury demokratyczne są przestrzegane, skoro obywatel żyje w przeświadczeniu, że dzieje się źle i kraj jest źle rządzony.

W tej grupie wypowiedzi część ankietowanych ujawniała formułowane mniej lub bardziej wprost oczekiwania, że udział w wyborach powinien się przekładać na poprawę ich szans życiowych czy bytu materialnego. Ten sposób myślenia najlepiej oddaje dość często stawiane pytanie: dlaczego mam brać udział w wyborach, skoro żyje mi się coraz gorzej? Demokracja nie jest tu postrzegana jako wartość sama w sobie, a wybory są traktowane jako rodzaj transakcji - ja głosuję, ale w zamian wybrana przeze mnie władza powinna rządzić tak, by moja sytuacja życiowa się poprawiła. Jeśli tak się nie dzieje, przestaję chodzić na wybory.

	CBOS
Dlaczego nie chce Pan(i) brać udziału w wyborach lub nie jest Pan(i) pewien (pewna) swego w nich udziału?	
Brak zaufania do polityków, klasy politycznej, partii politycznych, rozczarowanie wyborcze – <i>zawiodle(a)m się, czuję się oszukany(a)</i> , kandydaci nie spełniają obietnic danych wyborcom, partie nie realizują zapowiadanych programów. <i>Deklaracje partii, obietnice wyborcze są bez pokrycia, to słowa, za którymi nic nie stoi. Co innego obiecują, co innego robią. Wszyscy oszukują, już nikomu nie wierzę</i>	27%
Brak motywacji do uczestniczenia w wyborach – <i>tyle razy chodzile(a)m i nic z tego nie wynika. Wybory nic nie dają. Bo nie widzę sensu. Nic nie zmienia się na lepsze, nic z tego nie wynika. Kogo się wybierze, to jest źle</i>	24%
Nie ma na kogo głosować - poczucie braku odpowiednich partii, kandydatów, a także poczucie ograniczonego wyboru: <i>bo w kółko wybiera się te same osoby w każdych wyborach. Nic się nie zmienia, ciągle rządzą ci sami. Nie ma sensu głosować na ludzi, którzy są</i>	17%
Brak poczucia podmiotowości obywatelskiej - <i>mój głos nic nie zmieni, nie ma znaczenia. Moje zdanie się nie liczy. Jak mają kogoś wybrać, to i tak wybiorą beze mnie. Wszystko jedno, i tak zrobią, co chcą</i>	8%
Różnie sygnalizowane ogólne poczucie zmęczenia, znużenia polityką, sytuacją, układami politycznymi w Polsce, tym, co się dzieje w kraju	5%
Z powodu wyalienowania klasy politycznej, polityków ze społeczeństwa - <i>nie troszczą się o ludzi, o tych, co na nich głosują. Nic ich ludzie i ich problemy nie obchodzą. Politycy myślą o własnych potrzebach, nie o ludziach. Krytyczna interpretacja motywacji polityków, politycy traktują wybory instrumentalnie – każdy chce się tylko dostać na stół, żeby ciągnąć do siebie</i>	5%
Nieuczestniczenie w wyborach jako demonstracja, znak protestu wobec rządu, władzy - <i>nie głosuję, żeby manifestować przeciwko politykom, złym decyzjom polityków, nie chcę im stwarzać alibi, że rządzą z nadania narodu - z niechęci do partii politycznych i elit rządzących. Nie chcę się przyczyniać do rozkradania kraju. Bo nie podoba mi się to, co się dzieje w kraju</i>	5%
Brak wiary w strukturalną sensowność mechanizmu wyborczego; wybory to fikcja, gra, fasada – <i>politycy i tak robią, co chcą, bez względu na to, kto wygrywa</i>	4%
Poczucie nierzetelności wyborów – <i>wybierają kogo chcą, a nie jak ludzie głosują, wygrywa ten, kto ma znajomości; oszustwo, kłamstwo, fałszywie liczone głosy</i>	2%
Zły stan gospodarki, bezrobocie, brak wiary w możliwość poprawy sytuacji gospodarczej	2%
Głosy zdecydowanej krytyki, epitety i inwektywy - <i>nienawidzę posłów, są oszustami, wkurza mnie to, to cyrk</i>	2%
Religia zabrania udziału w wyborach	0,5%
Niewiedza, brak poczucia kompetencji wyborczych - <i>nie wiem, jeszcze nie wiem kogo wybierać, nie znam programów</i>	9%
Brak zainteresowania: <i>polityka mnie nie interesuje, nie obchodzi mnie to</i>	7%
Niepełnosprawność, trudności z poruszaniem się, choroba. Także wypowiedzi typu: <i>jak zdrowie pozwoli, to pójdę</i>	5%
Kwestia wieku - <i>jestem za stary(a)</i>	2%
Brak czasu, wyjazdy, także praca w niedziele	1%
Trudności natury geograficznej – <i>za daleko do lokalu wyborczego, trudny dojazd, za dużo zachodu</i>	1%
Nie chodzę na wybory, nigdy nie byłem(a)m na wyborach	2%
Trudno powiedzieć, nie wiem	2%

Procenty nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli podać kilka powodów.

Duża grupa wypowiedzi potencjalnych wyborców, którzy nie zamierzają lub jeszcze się wahają, czy skorzystać ze swego obywatelskiego prawa, dotyczy niewiary w sensowność wyborczej weryfikacji. Ponad jedna szósta (17%) ma poczucie ograniczonego wyboru i braku odpowiednio funkcjonującego „rynku” politycznego. W przekonaniu tej grupy wyborców w Polsce w każdych wyborach „w kółko wybiera się te same osoby”. Poczucie, że „ciągle rządzą ci sami” sprawia, że wyborcy nie mają przekonania, by rzeczywiście od nich zależał los polityków, a nie wynikał wyłącznie z ich umocowania partyjnego czy też politycznej autokreacji. Częste zmiany poglądów lub konstelacji politycznych, w jakich pojawiają się niektórzy politycy, i wyczuwalna gotowość do zrobienia wszystkiego, by pozostać na scenie politycznej, prowadzi wyborców do przekonania, że „nie ma sensu głosować na ludzi, którzy są”.

W wersji skrajnej taka postawa może prowadzić do apatii politycznej i zupełnego zaniku poczucia podmiotowości obywatelskiej. Co dwunasty respondent raczej niewybierający się na wybory (8%) jest przekonany, że: „Mój głos nic nie zmieni, nie ma znaczenia”; „moje zdanie się nie liczy”; „jak mają kogoś wybrać, to i tak wybiorą beze mnie”; „wszystko jedno, i tak zrobią, co chcą”.

Spora grupa ankietowanych uzasadnia swoją niechęć do uczestniczenia w wyborach formułowaną wprost krytyczną oceną klasy politycznej. Część z nich (5%) nie chce brać udziału w wyborach z powodu wyalienowania klasy politycznej, polityków ze społeczeństwa. Ich zdaniem politycy „nie troszczą się o ludzi, o tych, co na nich głosują”; „nic ich ludzie i ich problemy nie obchodzą”; „politycy myślą o własnych potrzebach, nie o ludziach”; „każdy chce się tylko dostać na stołek, żeby ciągnąć do siebie”. W wersji najskrajniejszej (2%) wypowiedzi te przybierały formę pełnych emocji inwektyw wobec polityków i klasy politycznej. Co dwudziesty ankietowany niewybierający się na wybory (5%) w sposób mniej lub bardziej bezpośredni stwierdził, że jego nieobecność w wyborach ma być formą protestu przeciw politykom, partiom czy też funkcjonowaniu obecnego systemu politycznego. Taki sam odsetek motywuje swoją niechęć do udziału w wyborach zmęczeniem, znużeniem, sytuacją na polskiej scenie politycznej.

Wśród innych przyczyn nieuczestniczenia w wyborach najczęściej pojawiały się wypowiedzi uzasadniające tę postawę brakiem poczucia kompetencji wyborczych (9%) lub brakiem zainteresowania polityką w ogóle (5%). Co dwudziesty wyborca nie wybiera się na wybory ze względu na zły stan zdrowia lub trudności w poruszaniu się.

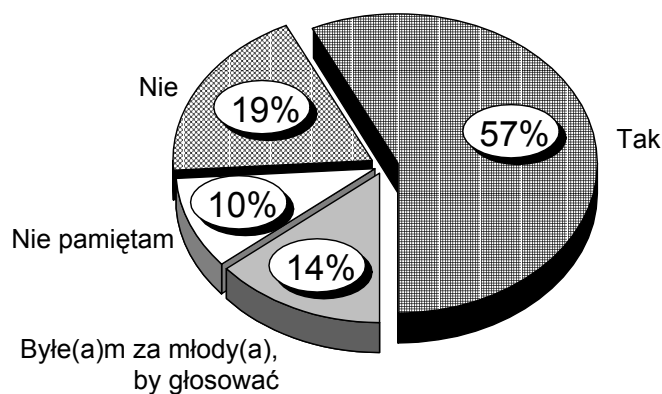
WYBORCA PODWÓJNIE ROZCZAROWANY

Jak wskazują wypowiedzi badanych, na niechęć do uczestniczenia w wyborach silnie wpływają negatywne doświadczenia polityczne związane z poprzednimi wyborami. W licznych wypowiedziach pojawiał się wątek zawiedzionych nadziei - wyborcy stwierdzali, że uczestniczyli w poprzednich wyborach i nic z tego nie wynikło - nie poprawiła się sytuacja w kraju, nie mówiąc o ich sytuacji życiowej. W wersji skrajnej postawa ta przybierała formę demonstracyjnego odrzucenia wyborów i niejako obrażenia się nie tylko na klasę polityczną, ale także na demokrację jako taką.

Jakie mogą być źródła takiej postawy? Czy rzeczywiście znaczna część polskiego społeczeństwa popadła w stan jakiejś niedojrzałości obywatelskiej czy też były powody mogące wzmacniać przekonanie o bezsensowności uczestniczenia w wyborach? By zbliżyć się do odpowiedzi na te pytania, zapytaliśmy ankietowanych o ich ostatnie doświadczenia wyborcze. Czy uczestnictwo w dwóch ostatnich aktach wyborczych dodawało im wiary w sens procedur demokratycznych? Czy wyborcy głosujący w roku 1997 i 2001 *ex post* są zadowoleni ze swoich ówczesnych decyzji? Czy owi wybrani „najlepsi z najlepszych” rzeczywiście okazali się godni sprawowania władzy?

Ponad połowa wszystkich ankietowanych (57%) - według ich własnych deklaracji - brała udział w wyborach w 1997 roku, w wyniku których władzę objął rząd koalicji AWS-UW, a niespełna jedna piąta (19%) nie uczestniczyła w nich, chociaż mogła. Deklaracje te są zawyżone w stosunku do rzeczywistej frekwencji wyborczej w 1997 roku (wyniosła ok. 48%).

RYS. 2. CZY BRAŁ(A) PAN(I) UDZIAŁ W WYBORACH DO SEJMU I SENATU WE WRZEŚNIU 1997 ROKU, W WYNIKU KTÓRYCH WŁADZĘ OBJĄŁ RZĄD KOALICJI AWS-UW, A POTEM SAMEJ AWS?

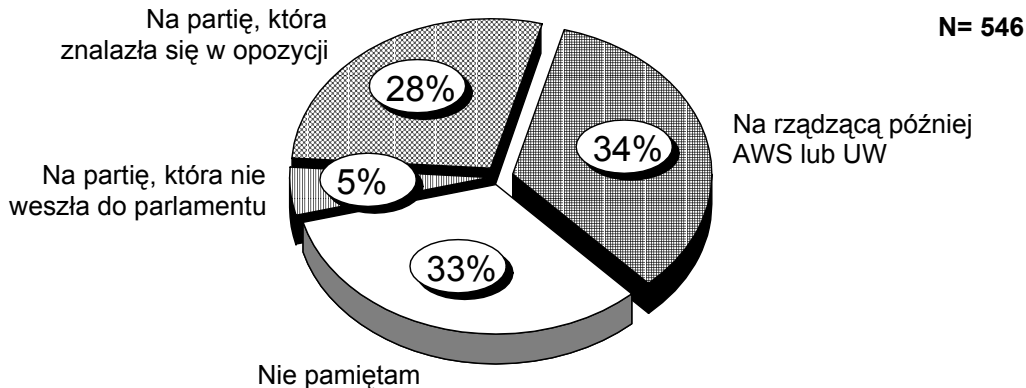


Nieco ponad jedna trzecia respondentów, którzy - według własnych deklaracji - wzięli udział w wyborach w 1997 roku (34%), przyznaje się do głosowania na zwycięską wówczas AWS lub na UW, które to partie po wyborach wspólnie utworzyły koalicję rządową. Odsetek ten jest zaniżony w stosunku do rzeczywistości, faktycznie bowiem sama AWS zyskała w wyborach prawie 34% głosów, UW zaś zdobyła przychylność ponad 13% wyborców, czyli w sumie na późniejszą koalicję rządzącą głosowało 47% wyborców. Nieco mniejsza liczebnie grupa (28%) przyznaje, że głosowała na jedną z partii opozycyjnych, chociaż faktycznie w wyborach odsetek ten był znacznie większy (sama SLD zdobyła wówczas 27% głosów). W sumie zatem zarówno głosujący na ówczesne partie rządzącej koalicji, jak i wyborcy partii opozycyjnych w podobnym stopniu nie pamiętają swego ówczesnego wyboru - aż jedna trzecia zadeklarowanych wyborców z 1997 roku nie przypomina sobie, na jakie ugrupowanie wówczas głosowała.

Odpowiedzi osób deklarujących udział w wyborach do Sejmu i Senatu w 1997 roku

CBOS

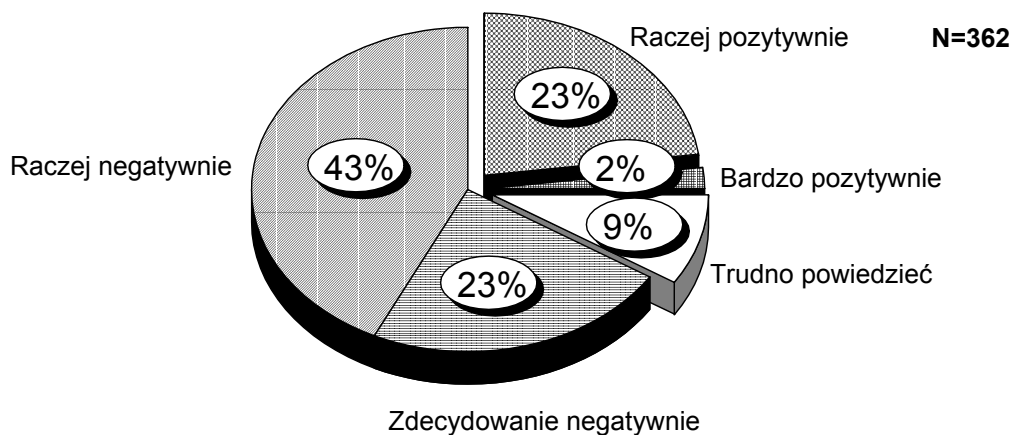
RYS. 3. NA KOGO PAN(I) WÓWCZAS GŁOSOWAŁ(A), CZY NA KTÓRĄS Z PARTII RZĄDZĄCYCH PRZEZ NASTĘPNE CZTERY LATA CZY KTÓRĄS Z PARTII BĘDĄCYCH W OPOZYCJI CZY TEŻ NA TAKĄ, KTÓRA NIE WESZŁA DO PARLAMENTU?



Generalnie większość deklarujących udział w wyborach parlamentarnych w 1997 roku nie jest zadowolona ze swego ówczesnego wyboru - dwie trzecie (66%) negatywnie ocenia dziś działalność partii, na które wówczas oddało swój głos. Niezadowolenie to częściej ma charakter raczej umiarkowany niż zdecydowany. Swoją decyzję wyborczą sprzed siedmiu lat pozytywnie ocenia jedna czwarta ankietowanych twierdzących, że uczestniczyli w wyborach w 1997 roku.

CBOS

RYS. 4. JAK DZIŚ OCENIA PAN(I) DZIAŁALNOŚĆ PARTII, NA KTÓRĄ PAN(I) GŁOSOWAŁ(A) W WYBORACH WE WRZEŚNIU 1997 ROKU?



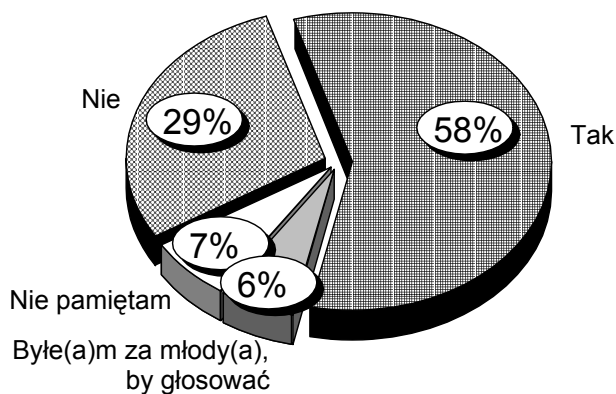
Wyborcy z 1997 roku głosujący, według własnych deklaracji, na jedną z rządzących później partii - AWS lub UW - w większości negatywnie oceniają ich działalność (65%), pozytywne oceny wystawia jej o ponad połowę mniej ówczesnych wyborców (29%). Co ciekawe, jeszcze bardziej krytycznie postrzegana jest przez własny elektorat ówczesna opozycja. Prawie trzy czwarte wyborców głosujących na opozycyjne wówczas ugrupowania (72%) dziś ocenia ich działalność krytycznie, niespełna jedna piąta (18%) ma o niej opinię pozytywną.

Tabela 5

Jak dziś ocenia Pan(i) działalność partii, na którą Pan(i) głosował(a) w wyborach we wrześniu 1997 roku?	Na kogo Pan(i) głosował(a) w wyborach do Sejmu i Senatu we wrześniu 1997 roku?		
	Na rządzącą później AWS lub UW	Na partię, która znalazła się w opozycji	Na partię, która nie weszła do parlamentu
	w procentach		
Bardzo pozytywnie	3	1	0
Raczej pozytywnie	26	17	44
Raczej negatywnie	46	42	32
Zdecydowanie negatywnie	19	30	10
Trudno powiedzieć	6	11	15
	N=184	N=152	N=25

Ponad połowa badanych (58%) deklaruje, że wzięła udział w kolejnych wyborach parlamentarnych w 2001 roku, w których zwyciężyła koalicja SLD-UP oraz KPEiR. O nieuczestniczeniu w nich mówiło 29% respondentów. Przypomnijmy, że faktyczna frekwencja wyborcza w 2001 roku wyniosła 46%, a więc sondażowe deklaracje partycypacji są zawyżone w podobnym stopniu jak w przypadku poprzednich wyborów.

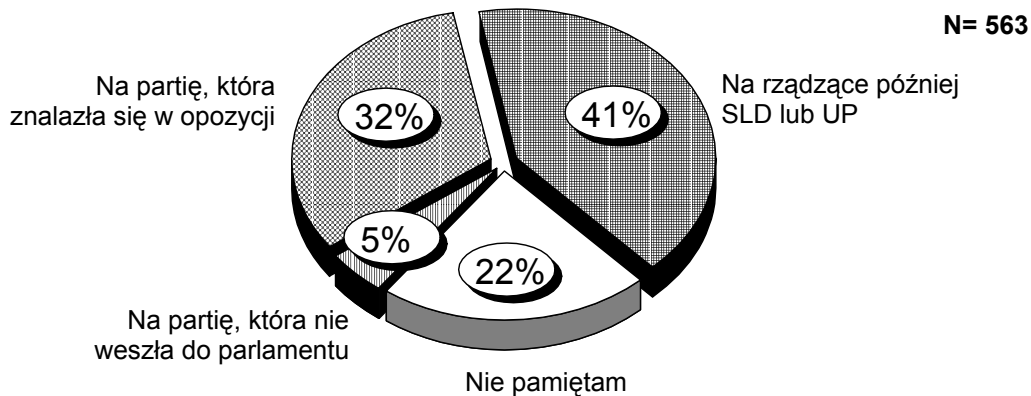
RYS. 5. CZY BRAŁ(A) PAN(I) UDZIAŁ W WYBORACH DO SEJMU I SENATU WE WRZEŚNIU 2001 ROKU, W WYNIKU KTÓRYCH WŁADZĘ OBJĄŁ RZĄD KOALICJI SLD-UP?



Wybory z 2001 roku najwyraźniej świeżo pozostają w pamięci tych ankietowanych, którzy głosowali na zwycięzców: 41% respondentów, przyznaje, że oddało głos na jedną z partii zwycięskiej koalicji SLD-UP (uzyskała ona dokładnie taki sam wynik wyborczy). Gorzej wypadają na tym tle wyborcy głosujący na partie opozycji parlamentarnej. Tylko 32% zadeklarowanych uczestników wyborów tak klasyfikuje swoje głosowanie w 2001 roku, podczas gdy faktycznie na partie, które weszły do parlamentu i znalazły się w opozycji, w sumie oddało swój głos prawie 50% wyborców. Również mniej badanych przyznaje się do głosowania na ugrupowania, które nie weszły do parlamentu (5%), niż faktycznie głosowało na nie podczas wyborów (9%).

CBOS

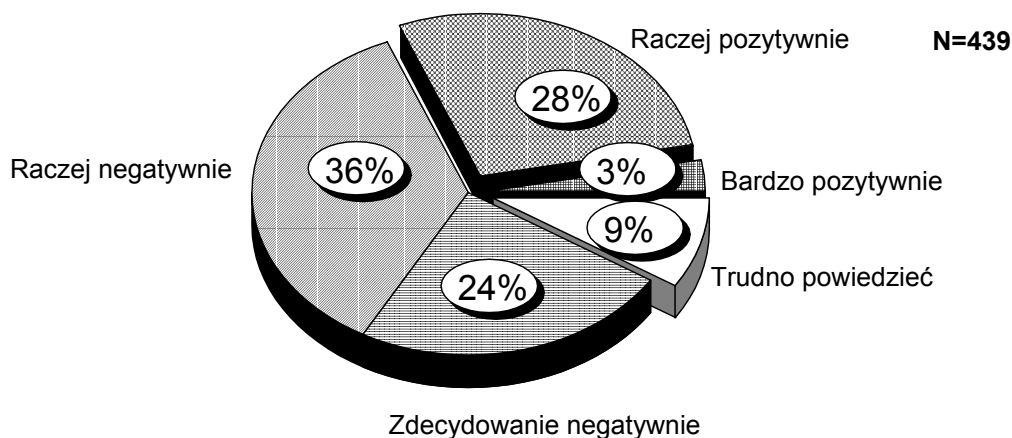
RYS. 6. NA KOGO PAN(I) WÓWCZAS GŁOSOWAŁ(A), CZY NA KTÓRĄS Z PARTII RZĄDZĄCYCH PRZEZ NASTĘPNE CZTERY LATA, CZY KTÓRĄS Z PARTII BĘDĄCYCH W OPOZYCJI CZY TEŻ NA TAKĄ, KTÓRA NIE WESZŁA DO PARLAMENTU?



Globalna ocena działalności ugrupowań, które poddały się wyborczemu testowi w 2001 roku, także jest negatywna (60%), choć minimalnie mniej krytyczna niż tych wybieranych w 1997 roku. Niespełna jedna trzecia wyborców (31%) pozytywnie ocenia działalność ugrupowań, na które głosowała trzy lata temu.

CBOS

RYS. 7. JAK DZIŚ OCENIA PAN(I) DZIAŁALNOŚĆ PARTII, NA KTÓRĄ PAN(I) GŁOSOWAŁ(A) W WYBORACH WE WRZEŚNIU 2001 ROKU?



Ugrupowania rządzące po 2001 roku oceniane są przez własnych wyborców jeszcze bardziej krytycznie niż AWS i UW przez osoby głosujące na te partie w 1997 roku. Aż 83% respondentów, którzy w 2001 roku - według własnych deklaracji - poparli w wyborach SLD lub UP, negatywnie ocenia działalność tych partii. Pozytywnie o ich dorobku mówi zaledwie 12% ich wyborców z 2001 roku. Natomiast ponad połowa zdeklarowanych uczestników wyborów z 2001 roku, którzy głosowali na partie opozycyjne, ocenia ich działalność pozytywnie (57%), jedna trzecia zaś (34%) negatywnie. Ugrupowania, które w 2001 roku nie weszły do parlamentu, oceniane są przez swych wyborców równie często źle jak dobrze (po 34%). W przeciwieństwie do poprzedniej kadencji parlamentu, kiedy negatywne opinie elektoratów dotyczyły zarówno partii rządzących, jak i opozycyjnych, pod koniec obecnej kadencji tylko elektorat rządzącej koalicji wystawia popieranym przez siebie ugrupowaniom oceny negatywne, natomiast głosujący na partie opozycyjne w większości pozytywnie oceniają ich działalność.

Tabela 6

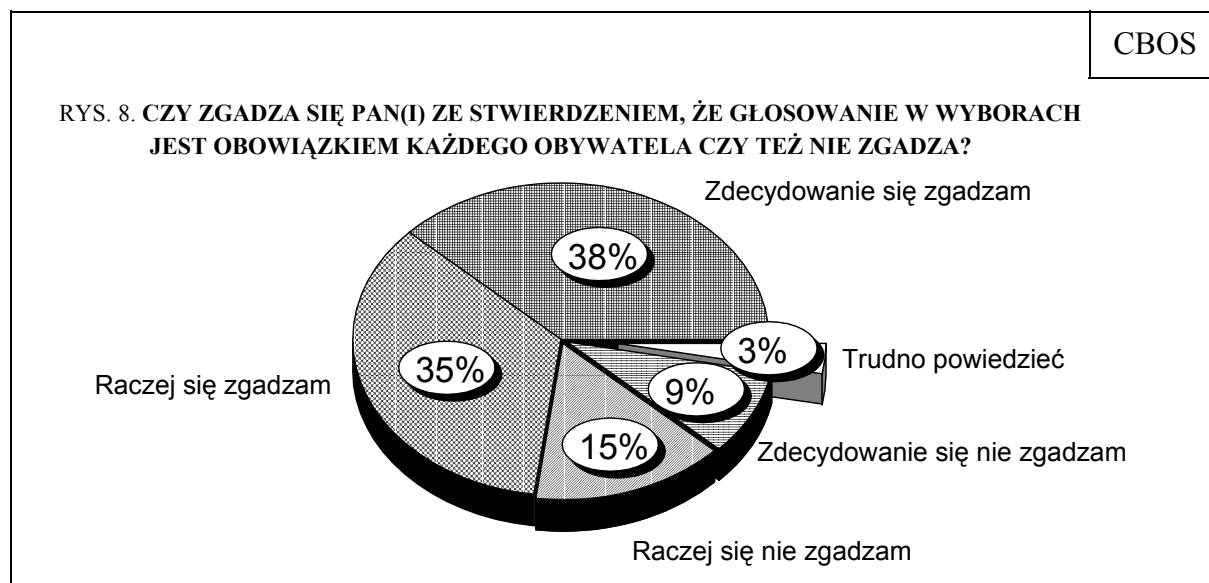
Jak dziś ocenia Pan(i) działalność partii, na którą Pan(i) głosował(a) w wyborach we wrześniu 2001 roku?	Na kogo Pan(i) głosował(a) w wyborach do Sejmu i Senatu we wrześniu 2001 roku?		
	Na rządzące później SLD lub UP	Na partię, która znalazła się w opozycji	Na partię, która nie weszła do parlamentu
	w procentach		
Bardzo pozytywnie	1	5	9
Raczej pozytywnie	11	52	25
Raczej negatywnie	46	23	31
Zdecydowanie negatywnie	37	11	3
Trudno powiedzieć	6	8	32
	N=233	N=177	N=27

Jakkolwiek pamięć ludzka jest zawodna i deklaracje składane w ankietach nie są w stu procentach rzetelne, to na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że w świadomości społecznej utrzymuje się bardzo negatywny wizerunek rządów dwóch ostatnich koalicji rządowych AWS-UW oraz SLD-UP, które sprawowały władzę od roku 1997 do 2004. Ocena działalności rządzącej koalicji SLD-UP przez własnych wyborców jest wręcz druzgocąca, natomiast w większości pozytywnie o swoich partiach wypowiadają się zwolennicy opozycji. Można przypuszczać, że podwójność tego negatywnego doświadczenia powoduje, iż wśród Polaków nie tylko utrzymują się złe nastroje społeczne (w porównaniu

z innymi stanami emocjonalnymi trwają relatywnie dłużej, jednak podobnie jak inne emocje mijają, gdy zmienia się sytuacja, która je wywołała), ale nastąpiły też negatywne przekształcenia w obrębie postaw społecznych. W szczególności dotyczy to postaw politycznych - poczucia podmiotowości obywatelskiej, sprawstwa, stosunku do demokracji i udziału w procedurach demokratycznych, takich jak wybory. Znaczny odsetek Polaków już nie wierzy, że poprzez akt głosowania może na coś wpływać i że swoją decyzją wyborczą może cokolwiek zmienić.

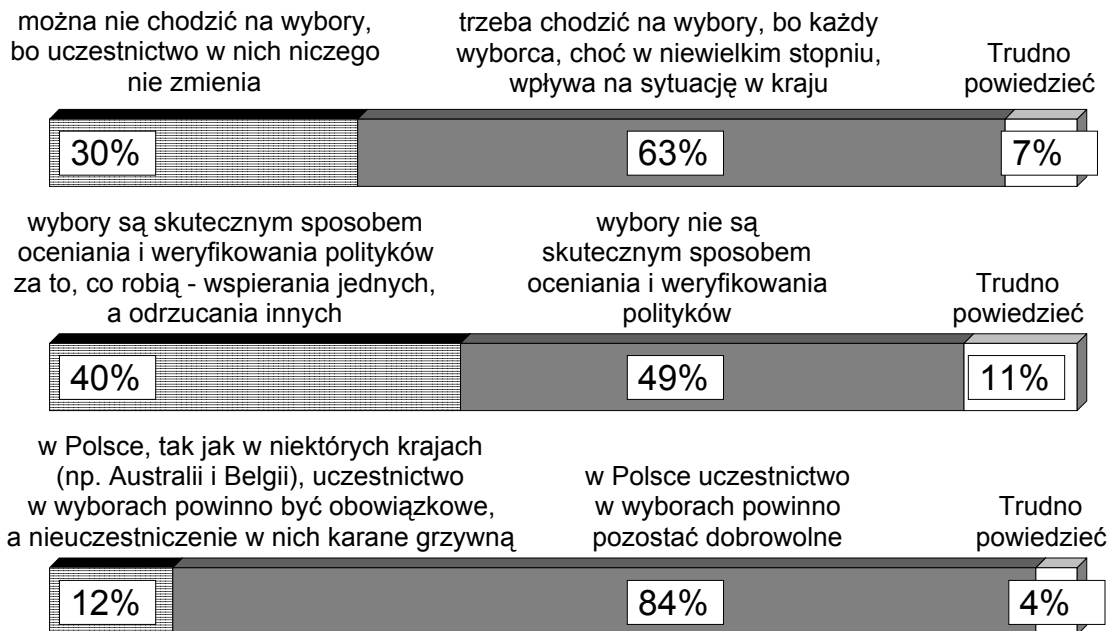
CZY TRZEBA CHODZIĆ NA WYBORY?

Mimo znacznego sceptycyzmu i zniechęcenia większość Polaków (73%) nadal jest przekonana, że tak w ogóle to powinno się uczestniczyć w wyborach, tylko niespełna jedna czwarta (24%) nie sądzi, by głosowanie było obowiązkiem każdego obywatela.



Zdaniem ponad połowy ankietowanych (63%) trzeba uczestniczyć w wyborach, ponieważ każdy wyborca, choć w niewielkim stopniu, wpływa na sytuację w kraju. Niespełna jedna trzecia (30%) jest przekonana, że nie ma związku między udziałem w wyborach a sytuacją w kraju i nieuczestniczenie w nich niczego nie może zmienić.

RYS. 9. PROSZĘ POWIEDZIEĆ, Z KTÓRYMI Z PONIŻSZYCH STWIERDZEŃ PAN(I) SIĘ ZGADZA. CZY UWAŻA PAN(I), ŻE:



Jednocześnie prawie połowa badanych (49%) krytycznie wypowiada się o funkcjonowaniu mechanizmu wyborczego w kraju i jest zdania, że wybory nie są skutecznym sposobem oceniania i rozliczania polityków z ich działalności publicznej. Mniejsza grupa (40%) przychyliła się do stwierdzenia, że wybory są skutecznym sposobem oceniania i weryfikowania polityków - wspierania jednych, a odrzucania innych. Opinie na ten temat wiążą się z ogólną oceną partycypacji wyborczej. Zdecydowana większość ankietowanych sądzących, że można nie uczestniczyć w wyborach, bo udział w nich niczego nie zmienia, jednocześnie jest zdania, że nie stanowią one dla polityków właściwego mechanizmu selekcji (72%), jedna piąta zaś (20%) wierzy w selekcyjną skuteczność wyborów. Ponad połowa respondentów dostrzegających związek między udziałem w wyborach a sytuacją w kraju (53%) jest przekonana, że wybory są skutecznym sposobem oceniania i weryfikowania polityków za to, co robią, natomiast prawie dwie piąte (39%) nie podziela tego przekonania.

Tabela 7

Czy uważa Pan(i), że:	Czy uważa Pan(i), że:		
	można nie chodzić na wybory, bo uczestnictwo w nich niczego nie zmienia	trzeba chodzić na wybory, bo każdy wyborca, choć w niewielkim stopniu, wpływa na sytuację w kraju	Trudno powiedzieć
	w procentach		
- wybory są skutecznym sposobem oceniania i weryfikowania polityków za to, co robią - wspierania jednych, a odrzucania innych	20	53	8
- wybory nie są skutecznym sposobem oceniania i weryfikowania polityków	72	39	33
Trudno powiedzieć	8	8	59
	100	100	100

Mimo wielu krytycznych opinii o wyborach i sensie uczestniczenia w nich zdecydowana większość Polaków jest przeciwna temu, by w Polsce, tak jak w niektórych krajach Unii Europejskiej (np. w Belgii) czy świata (np. w Australii), udział w wyborach był obowiązkiem ustawowym, a niewywiązywanie się z niego było karane grzywną (84%). Tylko 12% badanych zaakceptowałoby wprowadzenie w Polsce obowiązku uczestniczenia w wyborach.



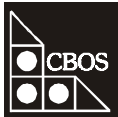
Niezależnie od tego, jak kształtowały się oceny dokonywane na bieżąco, w pamięci społecznej dotyczącej najnowszej historii III RP utrzymuje się czarny obraz rządów dwóch ostatnich koalicji, które po zwycięskich dla siebie wyborach sprawowały władzę od roku 1997 do 2004. W ciągu ostatnich siedmiu lat wyborcy z obu stron sceny politycznej przeżyli poważne rozczarowanie sposobem i skutkami rządów tych, na których głosowali. Zastanawiając się zatem nad przyczynami zapowiadającej się słabej frekwencji w wyborach parlamentarnych trzeba mówić nie tylko o niskim poziomie edukacji obywatelskiej czy nieoswojeniu się z demokracją, ale także warto pamiętać o doświadczeniach wyborczych Polaków. Brak sukcesów gospodarczych, które przekładałyby się na odczucia obywateli,

chybione reformy, a jednocześnie postępująca zapaść niektórych sfer funkcjonowania państwa, nieudolność lub zła wola w sprawowaniu władzy czy wreszcie rozkładająca życie publiczne korupcja przyczyniły się do upadku autorytetu polityków i partii politycznych obdarzanych w ostatnich czterech latach największym zaufaniem. Oceny badanych wskazują, że wiarygodność polityczną można stracić bardzo szybko (koalicja SLD-UP traciła ją szybciej i bardziej gwałtownie niż koalicja AWS-UW), ale jej odbudowa to proces długotrwały, mozolny i wcale nieobiecujący sukcesu. Na marginesie warto jeszcze zauważyć, że także w polityce czas zaciera ostrość ocen - z obecnego punktu widzenia bardzo krytyczne niegdyś opinie o rządzie AWS nie są aż tak bardzo złe jak notowania rządów SLD-UP.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że zarówno polityczna podwójność rozczarowania władzą, jak i skłaniająca do uogólnień specyfika zbiorowych ocen sprawiają, że znaczna grupa Polaków nie tyle już nie wierzy poszczególnym politykom czy ugrupowaniom, ile odmawia zaufania całej klasie politycznej. Z tego punktu widzenia obecna opozycja nie ma szczególnych powodów do lepszego samopoczucia niż obecna władza, brak zaufania bowiem przenosi się i rzutuje na społeczne postrzeganie wszystkich polityków. Jednocześnie ten zgeneralizowany brak wiarygodności godzi w podstawy, na których opiera się system demokratyczny.

Przyczynę apatii wyborczej sporej części Polaków wielu ankietowanych dostrzega w kształcie systemu politycznego w naszym kraju. Zdaniem przeważającej grupy respondentów praktyka pokazuje, że obecnie mechanizm wyborczy nie stwarza właściwego selekcyjnego filtra dla polityków, a wybory nie są skutecznym sposobem oceniania i rozliczania ich z działalności publicznej. Jednocześnie zdecydowana większość badanych jest zdania, że powinno się chodzić na wybory i niezbędne jest, by obywatele mieli przekonanie, że udział w nich ma sens, oraz że poprzez akt wyborczy mogą realnie wpływać na kształt sceny politycznej, a obecne na niej osobistości znajdują się tam z ich nadania.

Opracował
Krzysztof PANKOWSKI



A N E K S

Tabela 1. Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że głosowanie w wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela czy też nie zgadza?

(%)

	Zgadzam się	Nie zgadzam się	Trudno powiedzieć	Liczba osób
Ogółem	73	24	3	969
Płeć				
Mężczyźni	73	25	3	461
Kobiety	74	23	3	508
Wiek				
18-24 lat	66	33	2	146
25-34	65	34	1	174
35-44	74	23	3	163
45-54	74	23	3	197
55-64	77	19	4	113
65 lat i więcej	83	11	6	176
Miejsce zamieszkania				
Wieś	72	22	6	357
Miasto do 20 tys.	78	20	2	121
20-100 tys.	69	30	2	187
101-500 tys.	72	27	1	187
501 tys. i więcej mieszk.	79	19	2	117
Wykształcenie				
Podstawowe	72	22	7	278
Zasadnicze zawodowe	63	33	4	247
Średnie	77	22	1	338
Wyższe	87	13	0	106
Grupa społ.-zaw. pracujący				
Kadra kier., inteligencja	87	13	0	64
Prac. umysł. niż. szczebla	73	27	0	71
Pracownicy fiz.- umysł.	69	29	3	95
Robotnicy wykwalifikowani	65	33	2	81
Robotnicy niewykwalifik.	63	35	2	39
Rolnicy	65	26	9	51
Pracujący na własny rach.	81	17	3	37
Bierni zawodowo				
Renciści	74	23	3	106
Emeryci	82	13	5	193
Uczniowie i studenci	74	26	0	71
Bezrobotni	65	31	4	113
Gospodynie domowe i inni	66	30	4	47
Pracuje w:				
inst. państw., publicznej	73	26	1	137
spółce właścicieli				
prywatnych i państwa	74	24	2	73
sekt. pryw. poza rolnict.	71	28	1	180
prywatnym gosp. rolnym	65	24	11	57
Dochody na jedną osobę				
Do 300 zł	70	29	1	131
301-500	66	31	3	187
501-900	74	22	5	219
901-1200	76	22	2	79
Powyżej 1200 zł	89	11	0	73
Ocena własnych war. mater.				
Złe	70	26	4	267
Średnie	73	23	4	455
Dobre	76	23	1	248
Udział w prakt. religijnych				
Kilka razy w tygodniu	80	15	5	56
Raz w tygodniu	75	22	2	490
1-2 razy w miesiącu	73	24	3	139
Kilka razy w roku	76	22	2	179
W ogóle nie uczestniczy	55	39	7	106
Poglądy polityczne				
Lewica	80	19	0	173
Centrum	72	26	2	285
Prawica	84	14	1	222
Trudno powiedzieć	61	32	7	289

Tabela 2. Czy uważa Pan(i), że: 1 - można nie chodzić na wybory, bo uczestnictwo w nich niczego nie zmienia; 2 - trzeba chodzić na wybory, bo każdy wyborca, choć w niewielkim stopniu, wpływa na sytuację w kraju

(%)

	1	2	Trudno powiedzieć	Liczba osób
Ogółem	30	63	7	969
Płeć				
Mężczyźni	31	62	7	461
Kobiety	30	64	6	508
Wiek				
18-24 lat	34	61	4	146
25-34	36	58	5	174
35-44	30	66	4	163
45-54	33	61	6	197
55-64	29	64	6	113
65 lat i więcej	20	68	13	176
Miejsce zamieszkania				
Wieś	28	64	9	357
Miasto do 20 tys.	24	69	7	121
20-100 tys.	38	58	4	187
101-500 tys.	33	61	5	187
501 tys. i więcej mieszk.	29	65	7	117
Wykształcenie				
Podstawowe	30	60	10	278
Zasadnicze zawodowe	42	51	7	247
Średnie	27	69	4	338
Wyższe	17	81	2	106
Grupa społ.-zaw. pracujący				
Kadra kier., inteligencja	18	82	0	64
Prac. umysł. niż. szczebla	33	61	6	71
Pracownicy fiz.- umysł.	31	64	5	95
Robotnicy wykwalifikowani	49	47	4	81
Robotnicy niewykwalifik.	27	65	8	39
Rolnicy	40	56	4	51
Pracujący na własny rach.	24	71	5	37
Bierni zawodowo				
Renciści	28	62	10	106
Emeryci	23	67	10	193
Uczniowie i studenci	31	65	4	71
Bezrobotni	38	55	7	113
Gospodynie domowe i inni	28	67	5	47
Pracuje w:				
inst. państw., publicznej	33	64	3	137
spółce właścicieli				
prywatnych i państwa	31	62	7	73
sekt. pryw. poza rolnict.	30	66	4	180
prywatnym gosp. rolnym	46	51	4	57
Dochody na jedną osobę				
Do 300 zł	36	59	5	131
301-500	32	59	9	187
501-900	31	64	5	219
901-1200	26	69	5	79
Powyżej 1200 zł	20	76	4	73
Ocena własnych war. mater.				
Złe	38	51	11	267
Średnie	28	65	7	455
Dobre	26	72	2	248
Udział w prakt. religijnych				
Kilka razy w tygodniu	26	66	8	56
Raz w tygodniu	26	67	7	490
1-2 razy w miesiącu	31	62	7	139
Kilka razy w roku	35	61	4	179
W ogóle nie uczestniczy	46	45	9	106
Poglądy polityczne				
Lewica	23	75	1	173
Centrum	36	59	5	285
Prawica	20	76	5	222
Trudno powiedzieć	38	49	13	289

Tabela 3. Czy uważa Pan(i), że: 1 - wybory są skutecznym sposobem oceniania i weryfikowania polityków za to, co robią - wspierania jednych, a odrzucania innych; 2 - wybory nie są skutecznym sposobem oceniania i weryfikowania polityków (%)

	1	2	Trudno powiedzieć	Liczba osób
Ogółem	40	49	11	969
Płeć				
Meżczyźni	43	49	8	461
Kobiety	37	49	14	508
Wiek				
18-24 lat	46	49	5	146
25-34	46	51	4	174
35-44	39	53	8	163
45-54	37	52	11	197
55-64	36	51	13	113
65 lat i więcej	37	37	27	176
Miejsce zamieszkania				
Wieś	44	41	16	357
Miasto do 20 tys.	43	47	10	121
20-100 tys.	35	58	7	187
101-500 tys.	43	49	8	187
501 tys. i więcej mieszk.	32	58	10	117
Wykształcenie				
Podstawowe	38	39	23	278
Zasadnicze zawodowe	38	53	9	247
Średnie	41	54	5	338
Wyższe	49	47	5	106
Grupa społ.-zaw. pracujący				
Kadra kier., inteligencja	50	48	2	64
Prac.umysł.niż.szczebła	36	61	4	71
Pracownicy fiz.- umysł.	42	47	11	95
Robotnicy wykwalifikowani	44	53	3	81
Robotnicy niewykwalifik.	48	43	9	39
Rolnicy	49	35	16	51
Pracujący na własny rach.	26	69	6	37
Bierni zawodowo				
Renciści	39	42	18	106
Emeryci	37	43	20	193
Uczniowie i studenci	45	51	4	71
Bezrobotni	34	57	9	113
Gospodynie domowe i inni	40	46	14	47
Pracuje w:				
inst. państw., publicznej	41	54	5	137
spółce właścicieli				
prywatnych i państwa	39	55	6	73
sekt. pryw. poza rolnict.	46	49	5	180
prywatnym gosp. rolnym	48	38	14	57
Dochody na jedną osobę				
Do 300 zł	45	47	8	131
301-500	36	56	8	187
501-900	42	46	13	219
901-1200	41	47	12	79
Powyżej 1200 zł	48	41	11	73
Ocena własnych war. mater.				
Złe	32	54	13	267
Średnie	41	46	13	455
Dobre	48	46	6	248
Udział w prakt. religijnych				
Kilka razy w tygodniu	36	49	16	56
Raz w tygodniu	45	43	12	490
1-2 razy w miesiącu	39	48	13	139
Kilka razy w roku	39	56	5	179
W ogóle nie uczestniczy	24	64	12	106
Poglądy polityczne				
Lewica	45	49	6	173
Centrum	36	56	8	285
Prawica	53	42	5	222
Trudno powiedzieć	32	46	22	289

Tabela 4. Czy uważa Pan(i), że: 1 - w Polsce, tak jak w niektórych krajach (np. w Australii i Belgii), uczestnictwo w wyborach powinno być obowiązkowe, a nieuczestniczenie w nich karane grzywną; 2 - w Polsce uczestnictwo w wyborach powinno pozostać dobrowolne (%)

	1	2	Trudno powiedzieć	Liczba osób
Ogółem	12	84	4	969
Płeć				
Mężczyźni	14	83	3	461
Kobiety	10	85	5	508
Wiek				
18-24 lat	13	86	1	146
25-34	7	91	2	174
35-44	11	87	2	163
45-54	10	86	4	197
55-64	13	83	4	113
65 lat i więcej	17	72	11	176
Miejsce zamieszkania				
Wieś	11	83	5	357
Miasto do 20 tys.	16	80	4	121
20-100 tys.	11	85	4	187
101-500 tys.	12	85	3	187
501 tys. i więcej mieszk.	10	90	1	117
Wykształcenie				
Podstawowe	11	80	9	278
Zasadnicze zawodowe	11	86	3	247
Średnie	13	86	2	338
Wyższe	13	86	1	106
Grupa społ.-zaw. pracujący				
Kadra kier., inteligencja	10	88	2	64
Prac. umysł. niż. szczebla	14	86	0	71
Pracownicy fiz.- umysł.	9	89	2	95
Robotnicy wykwalifikowani	11	87	3	81
Robotnicy niewykwalifik.	5	95	0	39
Rolnicy	4	94	2	51
Pracujący na własny rach.	14	83	2	37
Bierni zawodowo				
Renciści	11	80	10	106
Emeryci	18	75	7	193
Uczniowie i studenci	16	83	1	71
Bezrobotni	5	89	5	113
Gospodynie domowe i inni	17	81	2	47
Pracuje w:				
inst. państw., publicznej	12	87	1	137
spółce właścicieli				
prywatnych i państwa	4	93	2	73
sekt. pryw. poza rolnict.	13	85	2	180
prywatnym gosp. rolnym	4	95	1	57
Dochody na jedną osobę				
Do 300 zł	9	85	6	131
301-500	9	88	3	187
501-900	12	84	5	219
901-1200	16	82	2	79
Powyżej 1200 zł	19	77	4	73
Ocena własnych war. mater.				
Złe	10	84	5	267
Średnie	12	83	5	455
Dobre	12	86	2	248
Udział w prakt. religijnych				
Kilka razy w tygodniu	16	79	5	56
Raz w tygodniu	13	84	4	490
1-2 razy w miesiącu	9	86	4	139
Kilka razy w roku	10	87	3	179
W ogóle nie uczestniczy	11	83	6	106
Poglądy polityczne				
Lewica	17	83	1	173
Centrum	10	88	2	285
Prawica	18	80	1	222
Trudno powiedzieć	5	84	10	289